

Artykuł³: Mateusz Morawiecki i jego życiowy ping-pong

Autor: Kamil Skrzypczak
19.01.2018.

Zapraszamy do zapoznania się z artykułem dot. przygody Premiera Mateusza Morawieckiego z tenisem stołowym, który został opublikowany na portalu sportowefakty.wp.pl:

Mateusz Morawiecki i jego życiowy ping-pong. Premier-paletka

Był ich czterech: Mateusz, Darek, Wojtek i Andrzej. Na tego ostatniego Morawiecki mówi po prostu "MaBy". - Trzymaliśmy się razem. Kurcz, siB rzeczy musi mnie kojarzyć. Jestem przekonany, że jakbym do niego napisał, to z tamtych czasów sporo pamiata - opowiada mi Andrzej Furman. - {eby tylko zaraz ktoś czego nie pomylił i żeby Ziobry nie miał na głowie - zastanawia się z lekkim uśmiechem. Chyba późno już. A może serio…

Wszyscy byli zawodnikami wrocławskiego klubu tenisa stołowego Burza. Brali w ręce paletki, stawiali za stołem i przebijali godzinami piłeczkę ponad siatkę. Mieli po 13-15 lat. Był stan wojenny. Kornel, ojciec Mateusza - znany opozycjonista - musiał się ukrywać przed komunistami.

Czołowy polski kadet

- To był wielki talent tenisa stołowego - wspomina Zygmunt Sutkowski, legenda tej dyscypliny. Ponad 30 lat temu był w Burzy kierownikiem sekcji. - W kategorii kadeta był w czołowej ósemce zawodników w kraju - opowiada "człowiek-paletka". Nazywano go też "prezesem tysiąclecia", bo wiele lat kierował klubem, a następnie dolnośląskim związkiem tenisowym.

- To prawda, dobrze grał - dodaje Andrzej Furman "MaBy". - Ale ja grałem jednak trochę lepiej, trafiłem do kadry narodowej - wyjaśnia.

Obaj wspominają, że Mateusz był ambitny, nie lubił przegrywać. - Poznaliśmy się w hali, trzymaliśmy się potem w czwórki. Kilka razy spałem w jego domu - wspomina Furman.

Chłopaków prowadził w klubie trener Zdzisław Tolsdorf. Mówi nam: - Młody Morawiecki szybko robił postępy. Był obiecujący, pracowity. Wiedział, po co przychodzi na treningi. Może nie był najwęższym talentem, ale z pewnością miał zdatki, aby osiągnąć dobre wyniki. Nawet mi było szkoda, gdy dowiedziałem się, że rezygnuje.

Mateusz Morawiecki urodził się we Wrocławiu, tam dorastał. Uczył się w Liceum Ogólnokształcącym nr 9., które mieści się niedaleko klubu Burza. Jego konikiem była historia. Ówczesna nauczycielka przedmiotu, obecnie dyrektor szkoły Izabela Koziej, wspomina niedawno serwisowi o2: - Gra w tenisa nauczyła go koncentracji, skupienia, a także wywodziła w nim elementy taktyki.

Granatowy od pałki

Przygoda młodego Morawieckiego z tenisem stołowym trwała około czterech lat. Można mniej więcej ustalić, że był to lata 1979-1983. Dlaczego zrezygnował? Nikt dziś dokładnie nie pamięta: być może nauka w wymagającym liceum (do dziś w czołowie wrocławskich szkół (rednich) sprawiła, że zwyczajnie zabrakło czasu.

Z powodu ojca zaangażowanego w działalność opozycyjną Mateusz Morawiecki czuł się prześladowany przez służby komunistyczne. Andrzej Furman: - Pamiętam, jak był bity przez zomowców. Człowiek trenował dwa razy dziennie. Na kolację potrafił przyjąć mocno obity młody chłopak, a wyglądał jakby był po walce. Kurcz, był chyba zmęczony tym dzieciństwem. Nie było do śmiechu. Jak się rozbierał po treningu, widział, że całe ciało ma granatowe od siniaków. Twarz tak samo. Opowiadam, bo tak było.

Zbigniew Sutkowski wspomina, że w ogóle całe klub miał w tamtym okresie sporo problemów. Człowiek był nalożony milicji. - A to był potężny klub. Wzór. Dzieci w wieku 9-10 lat trenowały tu już po dwa razy dziennie.

On też nie pamięta dokładnie, dlaczego Morawiecki dał sobie spokój ze sportem. Wspomina tylko: - Chodził podłamanym,

ci głę go atakowali.

Dobrze wybrał

Po skończeniu ogólniaka Morawiecki poszedł na studia historyczne. Już w wolnej Polsce był i dziennikarzem, i biznesmenem. Potem bankowcem. Dzisiaj rządzi krajem.

Jego byłby trener Zdzisław Tolsdorf twierdzi: - Na pewno [cie dobrze rozwinął się w innej dziedzinie życia. I dobrze wybrał.

Gdy w grudniu ubiegłego roku prezydent Andrzej Duda powołał go na stanowisko Prezesa Rady Ministrów, Zygmunt Sutkowski odezwał się do niego. - Dostałem odpowiedź, dziękuję mi, choć nie wiem, kto tę jego stronę prowadzi. A co napisał? Źe wszyscy bardzo się cieszymy, że tenisista stołowy jest premierem Polski.

Oryginalny artykuł TUTAJ.